

# Robert Kłaczyński

---

## Gruzja po rewolucji róż

---

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 3, 215-226

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Ktaczyński

## Gruzja po rewolucji róż

Od przejścia władzy w Gruzji przez Michaiła Saakaszwilego oraz reprezentującego go prozachodniego Ruchu Narodowego upłynął rok. Poprzednia ekipa z Eduardem Szewardnadze w wyniku rewolucji róż straciła poparcie społeczne w tak dużym stopniu, iż nie ma nawet swojej reprezentacji w parlamencie. Możliwości oddziaływania na sytuację polityczną w Gruzji ze strony byłej elity władzy są znikome<sup>1</sup>.

Rok sprawowania rządów przez nowego prezydenta i reprezentujące go siły polityczne zaowocował licznymi przemianami w polityce wewnętrznej, zaś w polityce zagranicznej próbą podjęcia szybkiego marszu w kierunku zachodnim. Zamierzenia nowego przywódcy i jego ekipy, głoszone przed przejściem władzy, były niezwykle ambitne, w wielu elementach programu populistyczne. Rzeczywistość, co jest rzeczą oczywistą zweryfikowała w znacznym stopniu te plany.

W celu lepszego przeglądu dokonań ekipy Michaiła Saakaszwilego artykuł został podzielony na kilka części, w których omówiono politykę zagraniczną, wewnętrzną oraz sytuację ekonomiczną kraju, a w podsumowaniu perspektywy rozwoju sytuacji w Gruzji. Ze względu na olbrzymie znaczenie sytuacji wewnątrzpolitycznej dla republiki i jej przyszłości, polityka wewnętrzna dla większej przejrzystości została oddzielona od polityki ekonomicznej, co pozwoli czytelnikowi na analizę sytuacji gruzińskich przemian oraz zwrócenie uwagi na znaczenie przeszłości i antagonizmów narodowościowych dla rozwoju państwa.

<sup>1</sup> W styczniu 2005 r. M. Saakaszwili oskarżył opozycję o podejmowanie aktów dywersyjnych, w wyniku których pozbawiona została światła na pewien czas stolica Gruzji Tbilisi. W końcu roku 2004 również odnotowano podobne akty dywersji na liniach energetycznych. <http://lenta.ru.vojna/2005/01/18/operation/>

## Polityka zagraniczna

W zakresie polityki zagranicznej prezydent Gruzji od początku dążył do zacieśnienia stosunków z Zachodem. Jedną z pierwszych kluczowych nominacji było desygnowanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych Salome Zurabiszwili. Nowa minister pełniła wcześniej obowiązki ambasadora Francji w Tbilisi. Mimo wynikających z tego faktu komplikacji podczas wizyty Michaiła Saakaszwilego w Paryżu udało mu się przekonać do tej inicjatywy władze francuskie. Pojawienie się obywatela Francji narodowości gruzińskiej na kluczowym dla państwa stanowisku przyniosło Gruzji rozgłos międzynarodowy. W intencji pomysłodawców prawdopodobnie miało to przynieść zacieśnienie kontaktów z UE, która z pewną ostrożnością patrzy na Gruzję, postrzegając ją nie tylko jako niepisaną strefę wpływów rosyjskich, ale również jako wiernego sojusznika USA w regionie<sup>2</sup>. W sferze jakościowej nowa minister nie wniosła specjalnie nic nowatorskiego w politykę gruzińską. Politykę tą można określić mianem kontynuacji, być może prowadzonej z większym akcentem na zacieśnienie więzów z USA.

Polityka zagraniczna Gruzji tak naprawdę została uformowana już za kadencji poprzednika obecnego prezydenta Eduarda Szewardnadze. Zresztą obecny prezydent Gruzji też był uczestnikiem elit władzy sterowanych przez pierwszego przywódcę niezależnego państwa. To właśnie w ramach ekipy rządowej swojego poprzednika mógł on zaistnieć na gruzińskiej scenie politycznej jako minister sprawiedliwości. Już wtedy Gruzja w sposób jednoznaczny poparła politykę zagraniczną USA. W swojej politycznej kalkulacji liczyła na rozwiązanie kilku problemów.

Z obecnością wojskową USA w tym regionie Gruzja wiąże nadzieje na odzyskanie utraconych w wyniku wojny domowej prowincji: Abchazji oraz Osetii Południowej. Michaił Saakaszwili liczył, iż USA poprzez zabiegi dyplomatyczne skłonią Rosję do zaprzestania pomocy dla zbuntowanych prowincji, w wyniku czego regiony te utracą praktycznie jedyne źródło dochodów. W następstwie takiego obrotu sprawy prowincje te byłyby na tyle osłabione, iż zmodernizowana armia gruzińska zdołałaby przywrócić nad tym obszarem władzę Tbilisi. Początkowo plany te zaczęły przybierać dla Gruzji korzystny przebieg. Najpierw, przy pomocy całego wachlarza środków, począwszy od nacisków ze strony gruzińskich resortów siłowych, przy wsparciu dużej części miejscowej społeczności akceptującej nową gruzińską władzę, udało się przywrócić kontrolę gruzińską nad Adżarią, prowincją rządzoną przez Asłana Abaszidze, zwolennika obalonego prezydenta Eduarda Szewardnadze<sup>3</sup>. Adżaria ze swoim portem w Batumii jest strategicznie położoną częścią Gruzji. Odzyskanie jej było

<sup>2</sup> Świadczy o tym wypowiedź Salome Zurbaszwili: „Liczymy na to że teraz [po wydarzeniach na Ukrainie] UE określi swoją politykę i cele także wobec Kaukazu. Mamy nadzieję, że zwycięstwo demokracji na Ukrainie sprawi, że UE zainteresuje się regionem Morza Czarnego [...]. Czarnomorski triumf demokracji kapitalnie przyczyniłby się do stabilizacji nie tylko w tym regionie, ale także na Kaukazie”. Cyt. za W. Jagielski, *Rosji trzeba wskazać granice*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2004, nr 299.

<sup>3</sup> Szerzej na temat konfliktu wokół Adżarii na stronach internetowych NEWSru.com/2004/04/02.

pierwszym sukcesem nowego prezydenta. Nowa gruzińska ekipa przeceniła jednak swoje możliwości podejmując próbę przywrócenia władzy Tbilisi również w Osetii Południowej.

Trwająca kilka tygodni wojna nerwów połączona ze starciami zbrojnymi z separatystami wykazały słabość państwa gruzińskiego, które w obecnej chwili nie jest w stanie przeprowadzić swoich zamierzeń. Po prostu amerykański sojusznik niechętnie odnosi się do gruzińskich prób odzyskania utraconych terytoriów w sposób zbrojny. Dzieje się tak dlatego, iż w Osetii Południowej stacjonują rozjemcze wojska Armii Rosyjskiej<sup>4</sup>, a bez wcześniejszego ustalenia spraw w Moskwie nie ma mowy o realizacji zamierzeń Tbilisi w tym zakresie<sup>5</sup>. Po niepowodzeniach w Osetii wojenna retoryka władz gruzińskich przybrała na sile. Prezydent Gruzji zapowiedział iż marynarka wojenna Gruzji będzie zatapiać statki z rosyjskimi turystami płynące do abchaskiego portu w Suchumi, stanowiącego ulubiony kurort wypoczynkowy Rosjan<sup>6</sup>. Wypowiedź ta, szeroko komentowana w mediach rosyjskich, nie przyniosła Michaiłowi Saakaszwilemu pożądanego efektów. Rosyjscy turyści i niektórzy rosyjscy politycy natychmiast udali się na wypoczynek do Suchumi, demonstrując w ten sposób brak obaw przed zapowiedziami nowego prezydenta<sup>7</sup>.

Kolejną odstoną konfliktu rosyjsko-gruzińskiego mogły się stać wybory prezydenckie w Abchazji, których to Gruzja nie uznawała za legalne. Niewiele brakowało, żeby w Abchazji, dotychczas konsekwentnie niechętny państwu gruzińskiemu, wybuchła wojna domowa. Dwaj kandydaci do fotela prezydenckiego: premier Abchazji Raul Chadzimba i jego rywal Siergiej Bagapsz, weszli w ostry konflikt, oskarżając się wzajemnie o fałszerstwa wyborcze. Dopiero mediacja rosyjska jak

<sup>4</sup> W czerwcu 1992 r. przy udziale Rosji Gruzja i Osetia podpisały porozumienie o zawieszeniu broni oraz trójstronną umowę o rozmieszczeniu sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej w 14-kilometrowej strefie buforowej oddzielającej strony konfliktu. I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Warszawa, 2004, s. 183.

<sup>5</sup> Gruzja liczyła, iż podobnie jak w przypadku rewolucji róż oraz tzw. problemu adzarskiego Rosja zachowa się biernie. W jednej ze swoich wypowiedzi min. MSZ Zurabaszwili tak ocenia tę sytuację: „Moskwa myśli po staremu. W czasie rewolucji róż w Tbilisi Rosja zachowała się znakomicie, zyczliwie, neutralnie. Tak samo w marcu, gdy doszło do nowej rewolucji w Adzarii Batumii [...] I nagle wszystko się zmieniło. Zamiast dalszej współpracy zapanowała wrogość. Omal nie doszło między nami do wojny w Południowej Osetii”. Cyt. Za W. Jagielski, *Rosji trzeba...* Zob. też M. Wojciechowski, *Wojna nerwów o Południową Osetię*, „Gazeta Wyborcza”, 23.08.2004, nr 197.

<sup>6</sup> W sezonie w Suchumi przebywa nawet do 50 tys. Rosjan, rocznie odwiedza ją ok. 1 mln turystów. Wiele kurortów nadmorskich znajduje się w rękach rosyjskiego biznesu. Rosja zbudowała nawet kolej z Sochi do Suchumi. Szerzej na temat wypowiedzi prezydenta Gruzji oraz rosyjskich inwestycji w Abchazji: W. Jagielski, *Gruzja grozi Abchazji i Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 05.08.2004, nr 182, W. Jagielski, M. Nowakowska-Korniteli, *Gorące lato w Gruzji*, „Gazeta Wyborcza”, 12.08.2004, nr 188.

<sup>7</sup> W wyniku wojny gruzińsko-abchaskiej toczony z przerwami w latach 1992–1993, Abchazja uzyskała *de facto* niezależność. Na mocy podpisanego 27 lipca 1993 porozumienia o zawieszeniu broni między stronami konfliktu Rosja uzyskała możliwość wysłania kontyngentu sił pokojowych w sile 1000 żołnierzy. Wynikiem porozumienia miała być demilitaryzacja strefy konfliktu. Jednakże już w październiku 1993 r., wykorzystując toczącą się w Gruzji walkę zbrojną o władzę między Eduardem Szewardnadze a Zwiadem Gamsachurdia, siły abchaskie zajęły Suchumi. Do chwili obecnej sytuacja nie uległa zmianie. I. Topolski, *Siła...*, s. 186.

i wizja zagrożenia ze strony Gruzji spowodowały, iż obydwaj doszli do porozumienia i wspólnie (R. Chadzimba jako kandydat na wiceprezydenta, a S. Bagapsz jako kandydat na prezydenta) wystartowali w wyborach<sup>8</sup>.

Gruzja nie ustawała jednak w swojej retoryce politycznej, zaapelowała do Rosji o wycofanie wojsk rosyjskich stacjonujących w bazach na jej terytorium. Odpowiedź była jednoznaczna, Rosja wycofa się, ale zgodnie z przyjętym w przeszłości harmonogramem<sup>9</sup>. W ostatnim okresie władze Gruzji zachowują większą wstrzeźliwość w realizacji swoich zamierzeń odzyskania utraconych terytoriów oraz wycofania wojsk rosyjskich z kraju. Główne hasło wyborcze – zjednoczenia ziem Gruzji w jedno państwo – okazało się niemożliwe do realizacji w obecnej sytuacji politycznej. Trudno się też spodziewać w najbliższej przyszłości, aby taki wariant wydarzeń był prawdopodobny. Dopóki w Rosji rządy sprawuje obecna ekipa władzy, bez zmiany polityki ze strony Gruzji nie ma mowy o realizacji ambitnych zamierzeń nowego prezydenta w zakresie zjednoczenia ziem gruzińskich<sup>10</sup>.

Wiele mówiło się o polityce zagranicznej Gruzji w ramach zacieśniania stosunków z Zachodem, w tym szczególnie z USA. W tym zakresie Michał Saaka-szwili zrealizował w pełni swoje obietnice wyborcze. Gruzja pozostaje najbliższym sojusznikiem Waszyngtonu wśród byłych radzieckich republik. Amerykanie szkolą i wyposażają armię gruzińską. W ramach programu „Wyszkolić i wyposażać” USA przekazało Gruzji pomoc wojskową w wysokości 60 mln dolarów. Przy pomocy Amerykanów wyszkolono około 3000 gruzińskich żołnierzy. Dla armii gruzińskiej korzystniejsze od szkoleń byłoby zapewne wyposażenie w nowoczesny amerykański

<sup>8</sup> Nie tylko mediacji użyła Rosja, aby rozwiązać ten konflikt. W grudniu 2004 r. na kilka dni Rosja zamknęła granicę z Abchazją, co spowodowało, iż zamarł ruch turystyczny i handel przygraniczny, co w wypadku tej specyficznej blokady mogłoby w szybkim czasie spowodować krach gospodarki abchaskiej uzależnionej od Rosji w bardzo dużym stopniu. Ten fakt jak i mediacja spowodowały zwrot w polityce obu kandydatów na fotel prezydenta. Szerzej na temat konfliktu wokół październikowych wyborów w Abchazji zob. M. Wojciechowski, *Wybory prezydenckie w Abchazji. Kandydat Moskwy*, „Gazeta Wyborcza” 05.10.2004, nr 234; W. Jagielski, *Kreml zdecyduje*, „Gazeta Wyborcza”, 03.11.2004, nr 259; tenże, *Kto ma rządzić Abchazją? Zgody nie ma*, „Gazeta Wyborcza”, 05.11.2004, nr 285; tenże, *Mieszą w Abchazji*, „Gazeta Wyborcza”, 03.12.2004, nr 283.

<sup>9</sup> Rosja utrzymuje w Gruzji kilka tysięcy żołnierzy wraz z pełnym uzbrojeniem, Cz. Mojsiewicz, *Wspólnota niepodległych państw*, Poznań 2000, s. 44. W spór pomiędzy Rosją a Gruzją dotyczący stacjonowania wojsk rosyjskich na terenie Republiki zaangażowały się zarówno odgrywające istotną rolę w polityce zagranicznej państwa (USA), jak i organizacje międzynarodowe (OBWE, UE, Rada Europy). W 1999 r. podczas szczytu OBWE w Stambule Rosja zobowiązała się do wycofania wojsk stacjonujących na terytorium Gruzji i Mołdawii. Porozumienie to okazało się jednak mało konkretne w treści, w związku z czym strony interpretują je według własnego uznania. Zdaniem min. obrony Federacji Rosyjskiej Siergieja Iwanowa Rosja obiecała Gruzji zamknięcie dwóch z czterech baz wojskowych oraz przystąpić do rozmów o statusie pozostałych baz i kalendarzu ich zamknięcia. Niemalże od momentu przejścia władzy przez nową ekipę pomiędzy Rosją a Gruzją toczą się formalne i nieformalne rozmowy dotyczące wycofania wojsk rosyjskich z Republiki. Jako kompromisowy termin wycofania wszystkich jednostek wojskowych podaje się przełom roku 2007/2008. R. Sołtyk, *Rosja nie wyjdzie z Gruzji*, „Gazeta Wyborcza”, 14.01.2005, nr 37.

<sup>10</sup> W lutym 1994 r. prezydent Federacji Borys Jelcyn podczas wizyty w Gruzji opowiedział się za integralnością Gruzji w jej konstytucyjnych granicach. Zaznaczył jednakże, iż nie może to się to dokonać kosztem interesów narodowych Abchazji i Południowej Osetii. Po dzień dzisiejszy Rosja zajmuje podobne stanowisko. W. Materski, *Gruzja*, Warszawa, 2000, s. 271.

ski sprzęt wojskowy, ale w tym przypadku nie chcąc zadrażniać stosunków z Rosją jak i też niechętnie myśląc o kolejnych kosztach, USA wolą się koncentrować na szkoleniu, ewentualnie pomocy przy modernizacji instalacji wojskowych. W szkoleniu gruzińskiej armii Amerykanie wykorzystują własnych żołnierzy pochodzenia gruzińskiego, co wpływa na poprawę stosunków i uwiarygodnia siły zbrojne USA w ich misji w oczach miejscowego społeczeństwa. Waszyngton zaoferował też pomoc finansową w ramach ewentualnego przedterminowego wycofania wojsk rosyjskich z Gruzji, ale należy to raczej traktować jako gest propagandowy, wskazujący na poparcie amerykańskie dla nowej ekipy władzy. W praktyce nie ma to większego wpływu na politykę Kremla. Reasumując, efekty współpracy wojskowej z USA dla Gruzji są istotne, choć zważywszy na zaangażowanie władz gruzińskich, zaangażowanie Amerykanów powinno być znacznie większe<sup>11</sup>. Gruzja uczestniczy po stronie USA w misji w Iraku, gdzie wysłała pokazny jak na swoje możliwości kontyngent wojskowy. W 2005 roku ma on liczyć ponad 800 żołnierzy. Zapewne rząd amerykański będzie w pełni finansował pobyt żołnierzy gruzińskich w Iraku, nie zmienia to jednak faktu, iż jest to poważny i wymierny ukłon w stronę Waszyngtonu.

Prezydentowi Michaiłowi Saakaszwilemu bardzo zależało na poprawie stosunków z UE. W ramach prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej udało się przekonać państwa UE do udzielenia Gruzji pomocy. Unia włączyła Gruzję w tak zwaną „Politykę sąsiedztwa”, która ma objąć kraje nie będące członkami Wspólnoty<sup>12</sup>. Gruzja współpracuje również ze Wspólnotą w ramach unijnej misji „Rządy Prawa”, która to inicjatywa ma doprowadzić do reformy systemu prawnego Gruzji<sup>13</sup>. W dalszym ciągu jednak politykę UE wobec regionu można ocenić jako bardzo ostrożną, wyrażającą się postawą wyczekującą na rozwój wydarzeń nie tylko w Gruzji, ale w całym Kaukazie. Poza tym interesy ekonomiczno-polityczne UE nie zawsze są zbieżne z interesami USA. Gruzja jednoznacznie stawia na partnerstwo z Amerykanami, w związku z tym pomoc Wspólnoty będzie głównie polegać na wspieraniu wybranych przez siebie i korzystnych dla UE inicjatyw w regionie, a takich zbyt wiele na terenie Gruzji nie ma. Prawdopodobnie Wspólnota poprzestanie na werbalnych zapewnieniach o popieraniu ze strony europejskich demokracji reformatorskich poczynań gruzińskich elit politycznych.

Polityka zagraniczna Gruzji wobec swojego największego sąsiada w przeciagu kilkunastu lat niepodległości nie była skuteczna<sup>14</sup>. Nie jest również i dziś. Wpływają

<sup>11</sup> „Sprzęt dostarczany przez USA, jakkolwiek niezwykle cenny dla Gruzji, jest jednak przestarzały i niepotrzebny armii amerykańskiej, dlatego też dostawy te mają raczej wydźwięk propagandowy i symboliczny, nie mają też takiego znaczenia strategicznego, które mogłoby zmienić istniejący układ sił czy zagrozić pozycji Rosji w regionie”. Cyt. za M. Marcinko, *Problem bezpieczeństwa na Zakaukaziu w świetle polityki bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Polityka zagraniczna Rosji*, red. M. Zamarlik, Kraków 2002, s. 101.

<sup>12</sup> <http://WWW.osw.waw.pl/pub/koment/2005/01/050113.htm>

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Przykładem życzeniowego myślenia nieliczącego się z faktami jest wypowiedź min. MSZ Gruzji Zurabaszwili, „Z Rosją trzeba rozmawiać, ale sama rozmowa nie wystarczy. Trzeba przekonywać ją, że demokracja nie stanowi dla niej zagrożenia. Przeciwnie, wszyscy na niej skorzystają. Trzeba też Rosji wskazać granice, których przekraczać nie wolno”. Cyt. Za W. Jagielski, *Rosji trzeba...*

na to czynniki obiektywne jak i subiektywne. Do pierwszych należy zaliczyć politykę rosyjską wspierania ruchów separatystycznych w regionie abchaskim i osetyjskim. Rosja używa tych regionów jako narzędzia nacisku na państwo gruzińskie. Z drugiej strony Gruzja stała się miejscem, do którego napływają uchodźcy z Czeczenii, często powiązani z ruchem separatystycznym. W górskim, graniczącym z Rosją wąwozie Pankisii powstała prawdziwa enklawa czeczeńskich uchodźców, którzy często dają schronienie przedzierającym się z Czeczenii na bezpieczne gruzińskie tereny separatystom<sup>15</sup>. Wszystko to powoduje, iż w stosunkach bilateralnych pomiędzy Gruzją a Rosją utrzymuje się stan stałego napięcia, co nie wpływa dobrze na wizerunek Gruzji w świecie. Dla Rosji zaś stanowi doskonały argument, świadczący o niestabilnej i awanturniczej polityce Gruzji w regionie. Odstrasza to ewentualnych inwestorów i spowalnia proces modernizacji Gruzji<sup>16</sup>.

### Polityka ekonomiczna gruzińskich władz

Gruzja, niegdyś ważny przemysłowy, rolniczy i turystyczny ośrodek ZSRR, w ciągu kilkunastu lat niepodległości znalazła się w stanie permanentnego kryzysu. Nowa ekipa zamierza wyprowadzić kraj z tego stanu, wprowadzając kilka istotnych reform. Jedną z nich jest ustanowienie podatku liniowego w wysokości 12%, co ma doprowadzić do zmniejszenia szarej strefy oraz spowodować opłacalność inwestowania w republice, jak i też uczynić system gospodarczy bardziej przejrzystym. Ustawa o podatku liniowym jest wspierana abolicją podatkową, mającą na celu umożliwienie obywatelom posiadającym środki finansowe pochodzące z szarej strefy ich zarejestrowanie<sup>17</sup>. Rząd w Tbilisi liczy, że ujawnione środki będą napędzać rozwój gospodarczy kraju i stymulować wzrost gruzińskiego PKB. Gruzja zabiega również

<sup>15</sup> Rosja wielokrotnie ostrzegła Gruzję, że jeśli ta nie podejmie kroków wymierzonych w terrorystów z doliny Pankisi, siły Federacji Rosyjskiej dokonają akcji wymierzonej przeciwko terrorystom na terytorium Gruzji. <http://lenta.ru/vojna/2005/01/17/georgia>, A. Bryc, *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004, s. 217.

<sup>16</sup> Istotnym problemem w stosunkach dwustronnych, który negatywnie odbija się na gruzińskiej gospodarce, jest kwestia utrzymywania przez stronę rosyjską wiz dla obywateli Gruzji. Wskutek istnienia reżimu wizowego wielu Gruzynów utraciło możliwości pracy na terenie Federacji Rosyjskiej. Rosji nie zależy jednak na podjęciu działań mających na celu zniesienie reżimu wizowego. Gruzji wizy dla obywateli rosyjskich nie stanowią większego problemu, bowiem Gruzja rzadko bywa miejscem ich docelowych podróży. Należy sądzić, iż dopóki na linii Tbilisi–Moskwa, nie zostaną wyjaśnione wszystkie drażliwe kwestie polityczne, problem reżimu wizowego pozostanie prawdopodobnie nie rozwiązany. O wadze zagadnienia świadczy fakt, iż podczas swojej wizyty w Moskwie 24.04.2005 min. MSZ Gruzji w czasie konferencji prasowych główny nacisk kładła na problem uregulowania problemu wizowego. Wystosowała nawet propozycję do władz rosyjskich: „Jeśli ze strony Rosji zostanie zupełnie zniesiony obowiązek wizowy dla gruzińskich obywateli, to Gruzja również postąpi w sposób adekwatny”. Cyt. za S. Zurabaszwili <http://www.lenta.ru/2005/04/25/zurabashvili/>

<sup>17</sup> <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2005/01/050113.htm>

o pomoc finansową z Zachodu oraz o zagraniczne inwestycje. W latach 2004–2006 Bank Światowy oraz UE mają przeznaczyć około 1 mld euro na pomoc dla gruzińskiej gospodarki. Należy jednak przypuszczać, iż nie będzie to pomoc w postaci środków finansowych, ale głównie w postaci szkoleń oraz doradztwa eksperckiego, a te formy pomocowe nie zawsze przynoszą oczekiwane efekty. W dodatku pomoc ta obwarowana jest koniecznością przeprowadzenia reform, a to nie zawsze jest możliwe ze względu na opór społeczeństwa<sup>18</sup>.

Bardzo istotnym segmentem ekonomicznej współpracy między Gruzją a USA jest działalność obydwu państw w sektorze surowcowym. Położenie geopolityczne Gruzji akurat w tym wypadku czyni ją atrakcyjną dla inwestora. Gruzja jest krajem tranzytowym leżącym na trasie przepływu ropy naftowej i gazu ziemnego ze złóż basenu Morza Kaspijskiego, krajem dzięki któremu można ominąć w ramach tranzytu Rosję. Wskutek tego Amerykanie postanowili zainwestować w budowę rurociągu Baku–Ceyhan prowadzącego z Azerbejdżanu do Turcji. Obecnie inwestycja ta nie będzie przynosić istotnych zysków i jest zagrożona pod kątem bezpieczeństwa, a wynika to z niestabilnej politycznie Gruzji oraz przebiegu trasy rurociągu na terenie Turcji zamieszkiwanym przez walczących o niepodległość Kurdów<sup>19</sup>. W przyszłości jednak, gdyby dołączył się Kazachstan, inwestycja ta mogłaby stać się rentownym przedsięwzięciem. Biorąc pod uwagę jednak wielkość złóż kaspijskich, będąca krajem tranzytowym Gruzja nie może się spodziewać dużych zysków. Amerykanie chcąc podtrzymać dobre stosunki z Gruzją, nie wdając się przy tym w konflikty lokalne czy też w konflikt polityczny z Rosją, pomagają gruzińskiej gospodarce. Rząd amerykański przeznaczył 3 mln dolarów na wypłaty dodatków rekompensujących koszty ogrzewania w sezonie 2004–2005. W ramach programu Georgia Winter Heating Assistance na rekompensaty mogą liczyć gospodarstwa domowe o niskich dochodach. W sumie ma to być około 146 tysięcy gospodarstw domowych. Waszyngton rozważa również program pomocy w postaci dofinansowania zakupu energii elektrycznej do szkół, przedszkoli oraz szpitali<sup>20</sup>. Sądząc jednak po wielkości oferowanej przez amerykańskiego donatora pomocy, ma ona raczej charakter gestu w kierunku władz w Tbilisi.

Stosunki gospodarcze z Rosją, kluczowe dla stabilizacji ekonomicznej Gruzji, mają charakter zdecydowanie bardziej konstruktywny niż współpraca na płaszczyźnie politycznej. Tylko na przełomie roku 2004/2005 rosyjskie firmy dokonały istotnych inwestycji w gruzińską gospodarkę. Rosyjska firma Eurazholding, zajmująca się hutnictwem i wydobywaniem węgla, kupiła 100% akcji gruzińskiej spółki Cztiurgarmaniec, największego na świecie producenta rudy manganu. Dodatkowo w pakiecie tym znajdowała się hydroelektrownia obsługująca koncern, będąca własnością kapi-

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Budowa rurociągu Baku–Ceyhan byłaby ekonomicznie uzasadniona, gdyby tranzytowano przez niego 50 mln ton ropy naftowej rocznie. Szerzej na temat kaspijskiej ropy naftowej J. Cichocki, H. Wołowska, *Ropa kaspijska – realia pod koniec roku 2000*, [w:] *Ogniska konfliktów Bałkany, Kaukaz*, red. B. Klich, Kraków 2001.

<sup>20</sup> <http://www.osw.waw.pl/news/12/041215.htm>



tału rosyjskiego. W wyścigu do gruzińskiej spółki Rosjanie ubiegli firmy ukraińską i brytyjską. Rosjanie inwestują też w sektor bankowy<sup>21</sup>. Wniesztorgbank nabył pakiet kontrolny akcji Zjednoczonego Banku Gruzjińskiego, którego udziałowcami są także EBOR oraz mniejszościowi akcjonariusze gruzińscy<sup>22</sup>. Jedynie w zdominowanej (wyłączając rurociąg Baku–Ceyhan) przez Rosjan sferze energetycznej Gruzja niechętnie patrzy na inwestycje ze strony swojego wielkiego sąsiada. Premier Gruzji Zurab Żwania niechętnie odniósł się do rosyjskich zamierzeń inwestycyjnych w gruzińską energetykę: „Nie zgodzę się na sprzedaż Rosjanom udziałów w firmie energetycznej Telasi”<sup>23</sup>. Postępowanie takie gruzińskie władze tłumaczą bezpieczeństwem energetycznym kraju. W sumie współpraca pomiędzy Gruzją i Rosją w zakresie gospodarczym układa się, jeśli wziąć pod uwagę aspekty polityczne wzajemnych stosunków, na przyzwoitym poziomie, choć zapewne mogłaby być dla obu stron zdecydowanie korzystniejsza. Warunkiem jest jednak rozwiązanie kryzysowej sytuacji politycznej w dwustronnych rosyjsko-gruzińskich stosunkach.

### Polityka wewnętrzna

Po zakończeniu rewolucji róż doszło do krótkotrwałego konfliktu politycznego pomiędzy zwolennikami Ruchu Narodowego Michaiła Sakaszwilego a Demokratami, na czele których stali przewodnicząca gruzińskiego parlamentu Nina Burdżanadze i premier Zurab Żwania<sup>24</sup>. Przyczyną konfliktu były poprawki do konstytucji. Ruch Narodowy chciał utrzymać silną pozycję prezydenta, zaś Demokraci w swoich planach szli w odmiennym kierunku, chcąc przekształcić Gruzję w republikę parlamentarną. Obydwu głównym siłom gruzińskim udało się jednak wypracować kompromis. Wprowadzono instytucję premiera, któremu powierzono misję kierowania pracą gabinetu ministrów, w zamian za to nowy prezydent Gruzji otrzymał możliwość podejmowania decyzji o rozwiązaniu parlamentu<sup>25</sup>.

Kolejnym etapem konsolidacji obozu władzy były wybory parlamentarne. Mimo zastrzeżeń organizacji międzynarodowych, zwłaszcza Rady Europy, obóz rządzący nie wniósł poprawek do ordynacji wyborczej znoszących 7% próg wyborczy. W związku z tym Gruzja w obecnej chwili ma parlament praktycznie jednopartyjny,

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> 3.02.2005 r., w wyniku nieszczęśliwego wypadku śmierć poniósł gruziński premier Zurab Żwania. Jego śmierć wywołała liczne komentarze polityczne, wśród których przeważało zdanie o negatywnym wpływie śmierci tego pragmatycznego polityka na sytuację polityczną w Gruzji. Następne miesiące miały tę opinię potwierdzić. W. Jagielski, M. Nowakowska-Korinteli, *Zaczadzony premier*, „Gazeta Wyborcza”, 04.01.2005, nr 29.

<sup>25</sup> <http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2005/01/050113.htm>

a opozycja została zepchnięta na margines życia politycznego. Bez dostępu do mediów, możliwości pośredniego wpływu na politykę rządzących i kontroli ich poczynań nie ma większych perspektyw działania na gruzińskiej scenie politycznej w najbliższym czasie.

Następnym elementem scalającym ogniwa władzy i mającym zapobiec ewentualnym walkom wewnątrz obozu władzy o przywileje i priorytety polityczne było zjednoczenie Ruchu Narodowego i Demokratów w jeden organizm partyjny. Początkowo występowali oni jako jednolity obóz władzy pod nazwą Ruch Narodowy-Demokraci, potem przekształcili się w partię polityczną o nazwie Zjednoczony Ruch Narodowy<sup>26</sup>.

Połączony w jedną partię obóz skupiający elity rewolucji róż przez cały rok 2004 dokonywał systematycznej wymiany kadr urzędniczych w państwie. Proces ten miał charakter masowy i przebiegał zarówno na prowincji jak i w centrum. Trudno w tym względzie więc mówić o procesie demokratycznego przejmowania władzy, wypada raczej o czystce.

Dodatkowo w Gruzji rozpoczęła się fala procesów osób podejrzanych o korupcję, która oprócz likwidacji tej uciążliwej dla gospodarki patologii miała pokazać społeczeństwu skuteczność nowych władz. W kilkunastu przypadkach doszło nawet do konfiskaty majątków. Działania takie spotkały się z brakiem akceptacji ze strony międzynarodowych instytucji sprawujących kontrolę nad przestrzeganiem praw człowieka oraz UE. W większości przypadków przybrały one charakter not wydawanych przez różne instytucje, wyrażających zaniepokojenie obrotem sytuacji. Żadnych poważnych ruchów mogących doprowadzić do zmian w polityce władz w Tbilisi w roku 2004 nie odnotowano.

Masowa wymiana kadr nie ominęła również wojska i służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Gruzji. W resorcie wymieniono około 200 funkcjonariuszy, co na warunki gruzińskie jest liczbą znaczącą.

Pod koniec roku 2004 w ekipie rządowej i w otoczeniu politycznym prezydenta dały się zauważyć pierwsze ruchy odśrodkowe. W ich wyniku w grudniu 2004 roku dokonano poważnej reorganizacji gabinetu. Zreorganizowano blok siłowy oraz gospodarczy. W pierwszym przypadku z mocy dekretu prezydenta Gruzji zlikwidowano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego. Na ich miejsce został powołany jeden resort Policji i Porządku Publicznego. Resort ten ma być wzorowany na amerykańskim FBI. Na jego czele stanął sprawdzony w działaniach na rzecz prezydenta Wano Merabiszwili, który kierował rozwiązaniem wcześniej resortem bezpieczeństwa. Dodatkowo dekretem przewidziano powstanie policji municypalnej na wzór tego typu formacji występujących na Zachodzie. Reforma nie ominęła również armii. Nowym ministrem obrony narodowej został były szef MSW Irakli Okruaszwili. Prezydent zobligował ministra do szybszej realizacji priorytetowych zadań: przygotowania armii do standardów NATO oraz unowocześnienia potencjału obronnego. W ramach reformy bloku gospodarczego powołano na stanowisko wicepremiera i ministra stanu odpowiedzialnego za problematykę doty-

<sup>26</sup> Tamże.

czącą integracji ze strukturami eruoatlantyckimi Giorgi Baramidze, dotychczasowego ministra obrony narodowej. Minister gospodarki Kacha Bendukidze został mianowany ministrem stanu a zarazem koordynatorem reform ekonomicznych i strukturalnych we wszystkich resortach. Nowym elementem systemu sprawowania władzy jest powołanie resortu do spraw społecznej integracji mniejszości narodowych. Na jego czele stanęła pochodząca z Osetii Południowej Zinaida Bestajewa<sup>27</sup>.

Jak łatwo zauważyć, zmiany dokonane przez prezydenta Gruzji mają raczej charakter pozorny, polegający na rotacji stanowisk między zainteresowanymi. Głównymi celami takiego działania jest pokazanie społeczeństwu, iż władza w odpowiedni sposób i w odpowiednim czasie reaguje na sytuację, z drugiej strony uśmierzyć mają przynajmniej na pewien okres konflikty w łonie elity władzy. Jednakże scenariusz konfliktu wewnętrznego między sojusznikami z czasów rewolucji róż wydaje się coraz bardziej prawdopodobny. Daje też o sobie znać ukryta do tej pory rywalizacja wewnątrz elit władzy między Michailem Saakaszwilim a reprezentującymi byłych demokratów Nino Burdżanadze i środowiskiem politycznym, które stworzył Zurab Żwania. Wszystko to powoduje, iż na gruzińską scenę polityczną należy patrzeć z dużą ostrożnością bez formułowania ostatecznych ocen.

## Perspektywy

W dziedzinie polityki zagranicznej Gruzja będzie umacniać swoje stosunki z państwami Zachodu. Szczególny nacisk będzie kładziony na zacieśnienie współpracy na linii Tbilisi–Waszyngton. W zakresie polityki bliskiego sąsiedztwa Gruzja podtrzyma swoją linię postępowania wobec Rosji. Będzie to polegać na utrzymywaniu kontaktów dwustronnych, zachęcaniu do inwestycji dla rosyjskiego kapitału, ale tylko tam, gdzie jest to dla Gruzji korzystne i nie naraża na osłabienie jej prozachodnich aliansów. W stosunku do innych państw postradzieckich należy się spodziewać pewnego zacieśniania stosunków z Azerbejdżanem oraz próby sprowadzenia do co najmniej partnerskich stosunki na linii Kijów–Tbilisi. Być może będzie się to wiązało z chęcią przywrócenia aliansu Taszkient–Baku–Tbilisi–Ankara–Kijów–Waszyngton, ważnego zarówno ze względów gospodarczych jak i wojskowych<sup>28</sup>. Istnieje też prawdopodobieństwo wznowienia współpracy w ramach porozumienia GUAM będącego platformą wewnątrz WNP. GUAM miał i może mieć nadal na celu stworzenie sojuszu państw postradzieckich stanowiącego alternatywę dla rosyjskiej supremacji w tej organizacji<sup>29</sup>. Istotne miejsce w polityce zagranicznej Gruzji zajmuje również

<sup>27</sup> <http://www.osw.waw.pl/news/12/04125.htm>

<sup>28</sup> Cz. Mojsiewicz, *Wspólnota...*, s. 45.

<sup>29</sup> GUAM – Ukraina, Gruzja, Mołdawia, Uzbekistan, Azerbejdżan; tamże, s. 45. 22.04.2005, odbył się w Kiszyniowie szczyt przywódców grupy GUAM, nie przyniósł on jednak konkretnych rezultatów, jeśli nie liczyć zawieszenia członkostwa w organizacji przez Uzbekistan (prezydent Karimow nie przybył na szczyt). Na razie sfera wzajemnej współpracy ogranicza się do ogólnikowych deklaracji. Szerzej: <http://www.osw.waw.pl/koment/2005/04/050428.htm>

Turcja, która na początku lat 90. XX stulecia zdradzała aspiracje do roli mocarstwa regionalnego, gotowego do zagospodarowania postradzieckiej przestrzeni azjatyckiej. W obecnej chwili tendencje te uległy zahamowaniu, co wiąże się zapewne z chęcią związania się z Europą Zachodnią oraz z niebezpieczeństwem spowodowanym możliwością powstania państwa kurdyjskiego w północnym Iraku<sup>30</sup>. Zainteresowanie współpracą z Gruzją wyraża też Teheran, wydaje się jednak, iż sojusz z USA będzie w tym wypadku stanowił rolę hamulca w rozwoju wzajemnych stosunków<sup>31</sup>.

W ramach polityki gospodarczo-społecznej będą kontynuowane procesy mające na celu liberalizację gospodarki, co ma doprowadzić do stworzenia gospodarki wolnorynkowej. Z tego też powodu Gruzja zabiegać będzie o pomoc finansową dla swoich planów w państwach zachodnich. Należy oczekiwać, iż znajdą one swoje odbicie w ramach pomocy z USA i w mniejszym stopniu UE. Można sądzić, iż nie będzie to pomoc na miarę potrzeb, bardziej pomoc mająca na celu podtrzymanie Gruzji jako państwa, a głównie jego prozachodnich władz. Najważniejszym inwestorem pozostanie zapewne Rosja, która konsekwentnie będzie wykupywać akcje sprywatyzowanych gruzińskich przedsiębiorstw. W ramach współpracy z innym i państwami WNP w zasadzie tylko współpraca gospodarcza z Azerbejdżanem może przynieść wymierne korzyści.

W zakresie polityki wewnętrznej Michaił Saakaszwili i jego ekipa będą podejmować starania mające doprowadzić dalszej marginalizacji opozycji, a przynajmniej uniemożliwić jej odbudowę na bazie społecznego niezadowolenia. Umocnienie struktur bezpieczeństwa i armii to stałe priorytety gruzińskiej polityki, nie inaczej będzie w najbliższym okresie. Można spodziewać się też prób doprowadzenia do reintegracji terytorium Gruzji poprzez szereg zróżnicowanych w swym charakterze kroków wobec zbuntowanych prowincji. Wydaje się jednak, iż bez wsparcia Moskwy proces ten skazany jest na niepowodzenie. Kontynuacja walki z korupcją najprawdopodobniej będzie narastać nie tylko ze względów gospodarczych i prawnych, ale głównie propagandowych, konsolidujących społeczeństwo wobec ekipy władzy i łagodzących ewentualny wybuch niepokojów społecznych spowodowanych złą sytuacją socjalno-bytową dużych grup społeczeństwa.

Reasumując całokształt problematyki dotyczącej Gruzji, należy stwierdzić, iż czeka ją w dalszym ciągu okres niestabilności. Zarówno w polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej Gruzja nie posiada odpowiednich argumentów, które mogłyby przynieść jej sukces. Dopóki władze w Tbilisi nie znajdą swoistego modus vivendi w stosunkach z Moskwą oraz nie podejmą prób pokojowego uregulowania sporu ze zbuntowanymi republikami, nie należy się spodziewać dużego napływu tak oczekiwanego przez Gruzję kapitału zachodniego. Wskutek tego modernizacja Gruzji w pełnym zakresie wydaje się w obecnej sytuacji mało prawdopodobna.

<sup>30</sup> Szerzej M. Marcinko, *Problem bezpieczeństwa...*, s. 101–107.

<sup>31</sup> W grudniu 2004 w Tbilisi odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Gruzji i Iranu. Polityk irański spotkał się również z premierem Gruzji oraz z przewodniczącą narodowego parlamentu. <http://www.osw.waw.pl/news/12/041222.htm>

## Georgia After the Revolution of Roses

### Abstract

This article discusses the main aspects of the situation which emerged in the Georgian state after the Revolution of Roses (2004). The first thing to consider is the geopolitical site of this state that provides an opportunity to accomplish the Georgian political purposes not only in the field of firm independence but also in the range of the construction of stable development bases. The paradox is that this specific geopolitical site might pose a threat to the state, too. Georgia is a very important European country. That is why it is quite possible that in the nearest future same safety transport routes will pass through its territory. They will be used to dispatch commodity as well as to transmit materials of the utmost importance, like petroleum and natural gas. Apart from that, the past, the present and the future of Georgia is closely connected with the role of Russia on the stage of the world politics. The greater the role of the Russian Federation is in the world, the more possible is the subordination of Georgia by its huge neighbor. In this article, particular emphasis was placed on the relationship between Moscow and Tbilisi. Moreover, the text was divided into some parts with the purpose of careful examination of the situation in Georgia after the Revolution of Roses. It is also worth mentioning that description of the situation of this trans-Caucasian state has been performed in the area of both its domestic and foreign politics, and also economic problems. Finally, the article is concluded with an analysis of the evolution prospects of the situation in—and around – this trans-Caucasian republic.